

Trzy Świnki

(Katarzyna Tomiak-Zaremba)

Narrator:

Trzy malutkie świnki razem się spotkały
i na skraju lasu domki budowały.
Różne miały świnki na swe domki plany:
stanie więc domek ze słomy, inny będzie murowany.
Będzie także domek z patyków
pobieranych w pobliskim zagajniku.

Szczecinka:

Jestem sobie świnka, zwań mnie Szczecinka.
Buduję domek z cieniutkich słomek.
Ze słomy ściany i dach ze słomy –
mój domek będzie w mig postawiony!

Ryjek:

A ja mam na imię Ryjek.
Zamiast słomy, biorę kijek.
Gdy z patyków dom stawiamy,
w dwa dni piękną chatkę mamy.

Prosiaczek:

Witajcie, dzieci! Jestem Prosiaczek,
łapki mnie bolą od pchania taczek.
Taczki wyładowane mam cegłami,
buduję mój dom dniami i nocami.
Dużo wysiłku mnie to kosztuje,
w ten sposób solidny dom się buduje!

Narrator:

Kiedy już domki budować skończyły,
głośno się świnki razem cieszyły.
Hałas ten dotarł do uszu wilka,
który zapragnął świnek zjeść kilka.

Wilk:

Rozdmucham śwince domek ze słomy,
zjem ją i będę zadowolony!

Narrator:

Dmuchał, chuchał z całych sił,
aż po domku został pył!
Lecz Szczecinka szczęście miała
i u Ryjka się schowała.

Wilk:

Zaraz rozdmucham ten z kijków domek
i świnki będą zgubione!

Narrator:

Dmuchał, chuchał z całych sił,
aż po domku został pył!
Został z domku drobny maczek,
ale świnki ocalił Prosiaczek.

Wilk:

Zaraz rozdmucham ten domek z cegły!
Złapię wszystkie świnki, bo jestem przebiegły!

Narrator:

Dmuchał wilk z całej siły,
lecz w mocnych ścianach się świnki schroniły.
Jest w tym nauka, że ciężka praca
pomaga w życiu i się opłaca.